

ECHO KLUCZ

INFORMACYJNY
MIESIĘCZNIK
SAMORZĄDOWY

ISSN 1426-1987



Nr. 11/78
LISTOPAD 1998

cena 1 zł

Bgucin Duży - Bydlin - Chechło - Cieślin - Golczowice - Hucisko
Jaroszewiec - Klucze - Kolbark - Krzywopłoty - Kwaśniów Dolny
Kwaśniów Górny - Rodaki - Ryczówek - Zalesie Golczowskie

**Z ostatniej
chwili**

**Joasia Gamrot
- Mistrzynią
Świata
w akrobatyce**

czytaj str. 6

Małgorzata Węgrzyn - ponownie Wójtem Gminy Klucze



Wtorkowa sesja rady gminy wyłoniła skład osobowy władz gminnych. Stanowisko wójta obejmie po raz kolejny **Małgorzata Węgrzyn**.

W Zarządzie zasiadają: **Tomasz Hagno,**

Henryk Dziechciewicz oraz Janusz Adamski.

Przewodniczącym rady został **Eugeniusz Kulawik.**

Zastępować go będą **Halina Miłowicka i Halina Ładoń.**

O wyborze składu poszczególnych komisji rady i zastępcy wójta poinformujemy w następnym numerze.

(rav)



Na zdjęciu - Członkowie Prezydium Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego. Żegnamy się z tymi ludźmi, ponieważ wkrótce znajdziemy się w województwie małopolskim. Nie znaczy to wcale, że zrywamy wszelkie kontakty. Sentyment pozostaje, jest przecież poza nami 25 lat dobrej współpracy.

Pragnę podkreślić, że nie pozostawili ONI małej gminy, takiej jak Klucze samej sobie. Dzięki dobrej współpracy mogliśmy dokonać wiele. Jest mi miło, że znalazłam się wśród tej wspaniałej grupy ludzi.

Za wszystko serdecznie dziękuję.

**Małgorzata Węgrzyn
Wójt Gminy Klucze**

Oficjalne wyniki wyborów do Rady Gminy Klucze

podane przez
Gminną Komisję Wyborczą

Okręg wyborczy Nr 1 w Kluczach (4 mandaty) - 14 komitetów wyborczych zgłosiło 26 kandydatów . Ważnych głosów oddano 1020. Wybrani radni: Halina Miłowicka (400 głosów), Tomasz Hagno (369), Krystyna Trepka (252), Marta Dziura (225).

Okręg wyborczy Nr 2 w Kluczach (4 mandaty) - 6 komitetów wyborczych zgłosiło 13 kandydatów. Ważnych głosów oddano 870. Wybrani radni: Tadeusz Rak (393), Barbara Wąs (363), Stanisław Sroczyński (280), Czesława Chrupek (276).

Okręg wyborczy Nr 3 w Chechle (3 mandaty) - 9 komitetów wyborczych zgłosiło 12 kandydatów. Ważnych głosów oddano 655. Wybrani radni: Małgorzata Binek (294), Józef Kaczmarczyk (196), Maria Sierka (234).

Okręg wyborczy Nr 4 w Rodakach (1 mandat) - 4 komitety wyborcze zgłosiły 4 kandydatów. Ważnych głosów oddano 388. Wybrana radna: Halina Ładoń (185)

Okręg wyborczy Nr 5 w Ryczówku (2 mandaty) - 4 komitety wyborcze zgłosiły 6 kandydatów. Ważnych głosów oddano 465. Wybrani radni: Henryk Dziechciewicz (184), Stefan Sośnierz (180).

Okręg wyborczy Nr 6 w Kwaśniewie (2 mandaty) - 6 komitetów wyborczych zgłosiło 7 kandydatów. Ważnych głosów oddano 641. Wybrani radni: Edward Oruba (262), Stanisław Smętek (253).

Okręg wyborczy Nr 7 Jaroszewiec - Bogucin (3 mandaty) - 5 komitetów zgłosiło 11 kandydatów. Ważnych głosów oddano 791. Wybrani radni: Waldemar Arnold (251), Stanisław Zub (200), Eugeniusz Kulawik (244).

Okręg wyborczy Nr 8 Zalesie Golczowskie - Golczowice (1 mandat) - 4 komitety wyborcze zgłosiły 4 kandydatów. Ważnych głosów oddano 220. Wybrany radny: Aleksandra Mrówkę (126).

Okręg wyborczy Nr 9 w Kolbarku (1 mandat) - 4 komitety wyborcze zgłosiły 4 kandydatów. Ważnych głosów oddano 262. Wybrany radny: Janusza Adamskiego (96).

Okręg wyborczy Nr 10 Bydlin - Cieślin (2 mandaty) - 9 komitetów wyborczych zgłosiło 10 kandydatów. Ważnych głosów oddano 497. Wybrany radny: Krystyna Mędrek (174), Bogusław Paś (106).

Okręg wyborczy Nr 11 Krzywopłaty (1 mandat) - 3 komitety wyborcze zgłosiły 3 kandydatów. Ważnych głosów oddano 205. Wybrany radny: Ireneusza Płowca (76)

Ogółem w gminie Klucze uprawnionych do głosowania było 11.500 osób, głosowało 6.184 osoby, co stanowi 54%.

(HL)

REFORMA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

W poprzednim numerze Echa Klucz przedstawiliśmy skrótowo zadania samorządów gminnych, a obecnie powiatu i województwa. (Wykorzystano materiały opracowane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów - Departament Reform Ustrojowych Państwa)

Powiat - by gwarantować równość szans

1 stycznia 1999r. zaczną działać 373 powiaty czyli samorządy na szczeblu lokalnym, z czego 65 będzie miastami na prawach powiatu, gdzie obecnie władze gminne przejmą funkcje, infrastrukturę i kompetencje budżetowe powiatu. Powiaty będą wystarczająco duże, aby wydajnie realizować wiele codziennych funkcji instytucji publicznych, jak szkoły średnie czy szpitale ogólne. Znajdą się tam również powiatowe komendy policji i straży, inspektoraty sanitarne oraz urzędy podatkowe. Zadaniem powiatu będzie zachęcanie obywateli do odgrywania czynnej roli w lokalnej polityce wyborczej. Powiaty przejmą zadania urzędów rejonowych oraz większość zadań dzisiejszych województw.

W przeciwieństwie do gminy, która jest odpowiedzialna za wszystkie kwestie, które nie zostały wyraźnie zlecone innym szczeblom władzy, powiat będzie realizował tylko te zadania, które przewidziało dla niego prawo. Powiat będzie miał osobowość prawną i będzie wykonywał zadania publiczne we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność. Główne zadania powiatu obejmą:

- prowadzenie szkolnictwa ponadpodstawowego, artystycznego oraz specjalnego
- odpowiedzialność za działalność służby zdrowia
- organizację usług w ramach pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym oraz realizację innych form pomocy społecznej, będących obecnie w gestii wojewody
- prowadzenie placówek opiekuńczo wychowawczych, w tym domów dziecka
- promocje powiatu i przeciwdziałanie bezrobociu, wspieranie osób niepełnosprawnych
- utrzymywanie porządku publicznego i bezpieczeństwa zbiorowego - w tym ochronę przeciwpożarową, przeciwpowodziową, zapobieganie klęskom żywiołowym i ich skutkom
- wspieranie ponadgminnych instytucji kulturalnych, ochronę dóbr kultury
- budowę i utrzymanie dróg powiatowych
- nadzór budowlany, ewidencję nieruchomości, obrót gruntami, gospodarkę wodną i ochronę środowiska
- ochronę praw konsumenta
- utrzymanie powiatowych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej

Województwo

- aby opracowywać strategię

Na poziomie wojewódzkim istnieć będzie dwójka struktura administracji publicznej. Z jednej strony, demokratycznie wybrane samorządy wojewódzkie będą miały niezależną osobowość, własny budżet oraz kompetencje w zakresie polityki gospodarczej. Z drugiej strony, wyznaczony przez wojewodę będzie odpowiedzialny za nadzór nad wykonaniem i wdrażaniem krajowej strategii wewnątrz województwa oraz za właściwe funkcjonowanie instytucji państwowych działających w regionie. Ta dwójka struktura administracji publicznej na szczeblu wojewódzkim umocni państwo i stworzy gwarancje zachowania jego unitarnego charakteru. Dzięki swoim kompeten-

com reprezentanta Premiera - wojewoda będzie nadzorował działalność gmin, powiatów i samorządu województwa. Wojewoda będzie mógł uchylać uchwały podejmowane przez samorządy, jeśli będą one sprzeczne z prawem ogólnopolskim. Ten podział kompetencji zapewni spójność działania samorządu z ogólnym kierunkiem polityki państwa. Równocześnie wojewoda ponosić będzie odpowiedzialność przed rządem za wynik działań wszystkich podlegających mu służb, w szczególności służb o charakterze policyjnym. Wojewoda będzie odpowiedzialny za wszystkie służby realizujące funkcje policyjne i bezpieczeństwa publicznego. Zarazem wszystkie służby policyjne, jednostki bezpieczeństwa publicznego oraz sam urząd wojewódzki stanowią będą zespółoną administrację państwową. Samorządy wojewódzkie będą odpowiedzialne za opracowywanie programów polityki regionalnej, której podstawowym celem jest zapewnienie jak najlepszego wykorzystania środków finansowych oraz umiejętności mieszkańców. Polityka ta nie może być kształtowana tylko przez władze centralne, ani też nie może być zadaniem samorządów lokalnych, których głównym obszarem działania jest świadczenie bezpośrednich usług publicznych. Funkcje samorządów wojewódzkich skupiają się wokół rozwoju regionalnego.

Aby działać efektywnie, nowe województwa będą odpowiednio duże pod względem obszaru i ludności (co najmniej milion ludzi), będą mieć potencjał gospodarczy niezbędny do łatwiejszego prowadzenia polityki wewnątrz regionów, potencjał innowacyjny (uniwersytety, specjalistyczne szkolnictwo średnie, instytucje badawcze), potencjał kulturalny (ośrodki kulturalne i oświatowe, środki masowego przekazu). Województwo samorządowe pełnić będzie funkcje cywilizacyjne, nie zaś policyjno - prawne, rozwojowe a nie usługowe, ekonomiczne bardziej niż administracyjne. Zakres usług publicznych świadczonych przez województwo będzie ograniczony do usług o charakterze wyrażnie regionalnym, które nie mogą być wykonywane na szczeblu lokalnym. Do najistotniejszych zadań samorządu wojewódzkiego w zakresie usług publicznych należą:

- oświata: prowadzenie szkolnictwa policealnego, niektórych szkół średnich i zawodowych, ośrodków doskonalenia nauczycieli, bibliotek wojewódzkich
- szkolnictwo wyższe: inicjowanie powstawania i współfinansowanie szkół wyższych, w tym zawodowych, o zasięgu regionalnym
- ochrona zdrowia: prowadzenie specjalistycznych placówek o zasięgu regionalnym, pogotowia ratunkowego i transportu sanitarnego
- kultura: prowadzenie instytucji kulturalnych o zasięgu regionalnym
- pomoc społeczna: walka z bezrobociem (z wykorzystaniem Wojewódzkich Urzędów Pracy) tworzenie regionalnych strategii i zawieranie kontraktów regionalnych z rządem
- planowanie przestrzenne
- modernizacja terenów wiejskich
- ochrona środowiska
- gospodarka wodna, melioracja i utrzymanie urządzeń wodnych
- drogi i transport, szczególnie w zakresie modernizacji, utrzymania i ochrony dróg wojewódzkich.

(przyg. HL)

Umarli, ale żyją...

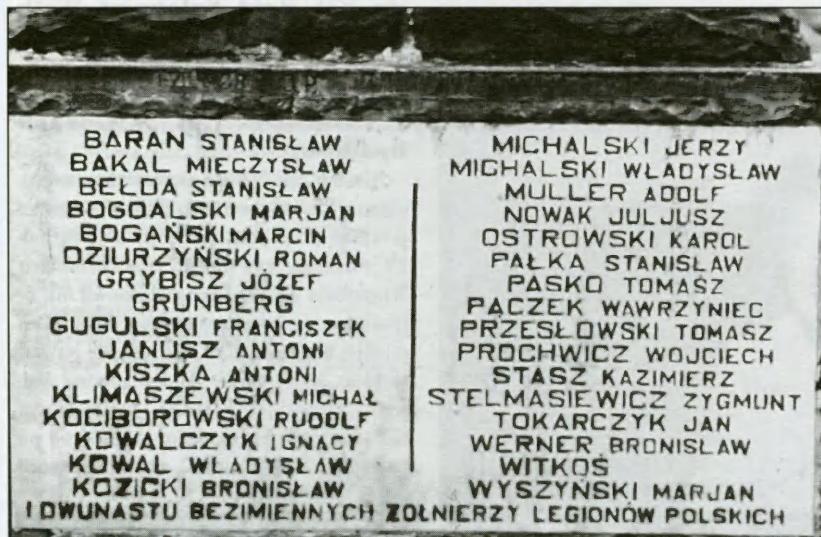
84 rocznica bitwy pod Krzywopłotami

Fragment opisu bitwy stoczonej przez Legiony Polskie pod Krzywopłotami z pamiątkowego wydania pt. Bitwa pod Krzywopłotami (17-19.XI.1914) do którego wybrali teksty: Jan Przemsza-Zieliński (redakcja) i Karola Rodek

„Dnia 18 listopada przypada rocznica bitwy pod Krzywopłotami stoczona w 1914 roku. W niedzielę 19 listopada 1916 roku nastąpiło uroczyste poświęcenie krzyża na grobie poległych w tej bitwie i pochowanych na pobliskim cmentarzu w Bydlinie. Z tej okazji w roku 1916 w Olkuszu wydano małą 8 - stronicową książeczkę pt. „W drugą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami”. Ten mało znany druk ulotny dostępny jest już dziś tylko w niektórych bibliotekach. Tekst owej książeczki niepodpisanego autora, udostępniamy dziś Czytelnikom, dzięki życzliwości kierownictwa Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Broszura ta wydana została w drukarni M.Stachurskiej w Olkuszu i kosztowała wymiennie 20 groszy lub 30 halerzy”.

„Gorąca miłość Ojczyzny i junacka natura kazały żołnierzom polskim, w chwili dziejowej zawieruchy, wziąć karabin i iść na pola bitew, gdzie śmierć żołnierską znaleźli. Bitwa pod Krzywopłotami nie była walką, gdzie tyśiące poległych zaściela pobojowisko, gdzie rozstrzygają się losy narodów. Była ta bitwa

wschodnim stoku wzgórza Świętego Krzyża oraz w przyległym lasu na lewo, a z tyłu umieściły się ich małe przestarzałe armatki. Resztę batalionów losy wojny w inną skierowały stronę. Tutaj miała się rozegrać mała, a przecież tak krwawa bitwa i wyrosnąć świeża mogiła, dowód ofiarnej miłości Ojczyzny.



Tablica nagrobna na cmentarzu w Bydlinie z nazwiskami poległych

zaledwie drobnym ułamkiem, maleńką częścią ogromnych krwawych zapasów, ale w tej walce garstka naszych szła do boju z jednym z tych, którzy nas z praw naszych wywłaszczili, do roli niewolników zniżyli i szła do walki z tą wiarą, że z jej wysiłków wyrośnie wolna Polska i że znowu będziemy „młotem dziejowym, a nie kowadłem”. Poszli do walki w chwili, gdy większość Europy ruszyła na polach bitew wykuwać swoje przyszłe losy... Stanęli w szeregach Legionów za pierwszym pędem serca, niosąc swe życie w ofierze, choć wśród narodu nie zawsze znaleźli uznanie, nie tylko wśród nas - ludu, dla którego często Polska jest tylko wspomnieniem niedoli pańszczyźnianej, ale nawet wśród jego warstw przewodnich. Nie rozumiano ich i oni nie wszystko wyrozumieć mogli, a stąd rozdzwięki bolesniejsze niż chłodne i głodne znoje życia żołnierskiego, niż krwią ociekłe i mogiłami zaznaczone mozoły.

Szli naprzód z bitwy na biotwę, zawsze gotowi zmierzyć się z wrogiem, a gdy przebieg walki nakazywał cofnięcie wojsk państw centralnych ofiarnie osłaniali odwrót odpływających armii i choć źle uzbrojeni i zaopatrzeni, stanęli na równi z najlepszymi żołnierzem.

Stanęli wreszcie na stanowiskach pod Krzywopłotami dnia 9 listopada 1914 roku i tu mieli znów dać opór nieprzyjacielowi. W sile dwóch batalionów, złożonych w połowie ze świeżych ochotników, okopali się na

Pozycja obu batalionów legionowych IV i VI nadawała się wymiennie do obrony. Trzon jej stanowiła samotna kopuła wzgórza Świętego Krzyża ustrojona na szczycie ruinami starego arianiego kościoła. Na lewo ciągnęły się wyniosłe wzgórza, obsadzone przez pułk czeski, zaś na skrzydle prawym, na wzgórzach ku Bydlinowi, stały polsko - austriackie oddziały. Przed pozycjami obu batalionów legionowych na wschód ciągnęła się równina, przecięta strugą, częścią błotniska, którą zamykał las domaniewicki. Tutaj to po przybyciu zaczęły rozbudowywać i umacniać okopy oba polskie bataliony, tu bowiem miały dać opór wrogowi. Już 15 listopada wychyliły się z lasu domaniewickiego pierwsze strażnice przednie nieprzyjaciela, a dochodzące z oddali grzmoty dowodziły, że bitwa rozwija się już na całym froncie. Wkrótce artyleria rosyjska wzięła pod ogień Krzywopłoty, gdzie stały rezerwy, oraz pozycje na Świętym Krzyżu. Bitwa rozpoczęła się.

Wzajemna strzelanina trwała do 17 listopada, bez szkody dla polskiego żołnierza, pomimo, że strzelców syberyjskich miał naprzeciw, aż tego dnia wieczorem rozkaz komendy każe polskim żołnierzom zejść ze swoich pozycji i spędzić nieprzyjaciela z jego stanowisk. Po dwie kompanie z każdego batalionu ruszają o zmroku w kierunku lasu i spędziwszy ze wsi patrol rosyjskie gładko zajmują prawie połowę wsi i docierają w pobliże lasu, pomimo gwałtownej

strzelaniny ze strony przeciwnika, gdy wtem rozkaz Komendy nakazuje odwrót do umocnionych stanowisk. Unosząc kilku rannych oddział powraca w swoje rowy, gdzie nowy rozkaz każe IV batalionowi zająć pozycje w okopach, VI zaś wziąć rano dnia 18 listopada wieś Zależę i tam się okopać. Rankiem wyruszają kompanie VI batalionu zza zasłon okopów i zmierzają po zupełnie odkrytej równinie do nakazanego celu. Pod morderczym ogniem przeciwnika, tak piechoty jak karabinów maszynowych, rozwijają się kolumny polskie i prą w kierunku wsi, którą wczoraj prawie bez ofiar zajęto i opuszczono. Teraz jednak przy jasnym dniu, kule nieprzyjacielskie porywają jedną ofiarę za drugą, lecz choć śmierć i rany szeregi silnie przerzedzają, czołowe kompanie prą silniej naprzód, by dopaść wsi i wśród chałup znaleźć ukrycie przed ogniem. Zwolna, ponosząc również ciężkie straty, pozostałe kompanie dopadają wsi w chwili, gdy natężenie ognia nieprzyjacielskiego dochodzi do szczytu, a równocześnie artyleria rosyjska zaczyna obrzucać wieś granatami.

Pomimo piekiwagi liczebnej oraz karabinów maszynowych, mały oddział polski był bezsilny. Liczba rannych i zabitych wzrastała nieustannie, a ładunki były już na wyczerpaniu. Tymczasem zapowiedziane ataki skrzydłowe ze strony sąsiednich oddziałów austriackich nie nastąpiły, natomiast przyszedł rozkaz odwrotu na stare pozycje. Przejście przez odkryte pole z powrotem w piekielnym ogniu równało się zniszczeniu całego batalionu. Zrozumiała to Komenda i małe armatki legionowe miały umożliwić odwrót VI batalionowi. Wyprowadzono je na otwarte pole, obie baterie wystrzelawszy się dobrze w stanowiska rosyjskie, zdławiły szybko granatami siłę ich ognia. teraz dopiero oddział za oddziałem, unosząc rannych zaczął opuszczać Zależę, aż nad wieczorem ostatnie plutony wycofały się ze wsi. Bitwa była skończona.

Przy obliczeniu stwierdzono, że 440 ludzi biorących udział w ataku, 177 ułożyło tegoż dnia z szeregu. Kiedy następnie polsko - austriacki pułk w ataku na bagnety wyrzucił nieprzyjaciela ze stanowisk w lesie domaniewickim, wśród hun zapalonych wsi i odgłosów szalejącej bitwy, pogrzebano zwłoki 46 legionistów poległych w bitwie dnia 18 listopada 1914 roku na cmentarzu bydlińskim. Spoczęli razem, we wspólnej żołnierskiej mogile. Cześć dla tego co wzniosło i szlachetne! Cześć dla nich, którzy na pierwszy promyk nadziei pobiegli na pole walk i oddali swe życie dla tego, co nazywamy „Ojczyzną”.

Autor książki „Bitwa pod Krzywopłotami” napisał, że Krzywopłoty obok Łowczówki są najcięższą bitwą stoczoną przez oddziały I Brygady w 1914 roku, a dla baonu jest to najkrwawsza akcja w ciągu całej kompanii legionowej.

opr. Halina Ładoń

1 Listopada obchodzony jest jako dzień „Wszystkich Świętych”. Na nagrobkowych płytach zapłonęły kolorowe znicze, a w wazonach puszyły się bukiety chryzantem. jednak nie na wszystkich grobach można było dostrzec takie świadectwo pamięci. Na wielu cmentarzach są przecież pochowani zmarli, których krewni także już nie żyją lub mieszkają zbyt daleko, aby mogli przyjechać na grób swoich bliskich.

Nasze najpiękniejsze nagrobki



Na cmentarzu w Chechle zgromadzonych jest wiele pięknych nagrobków, o których nie ma już kto pamiętać, gdyż są to nagrobki pochodzące sprzed wieku, a nawet dwóch. Najstarsze z nich skupione są przy bramie cmentarnej i pochodzą z XVIII i XIX wieku. Na każdym z pięciu piramidalnych pomników rodziny Wiśniewskich wryty jest herb. na pierwszym, trzecim i czwartym herb Prus, na pozostałych herby: Szreniawa, Zareba i Ciolek.

Niedaleko od pomników znajduje się piękny i niezwykle oryginalny nagrobek Władysława Turskiego. Pomnik składa się z krzyża oplecionego sznurem i kotwicą, a całość otoczona jest słupkami. Kamienna rzeźba zdążyła przyczernieć, a omszała powierzchnia doskonale imituje drewno.

W głębi cmentarza na pagórku znajdują się jeszcze dwa nagrobki z XIX wieku, niemieckiego właściciela dóbr szlacheckich.

Obok wspomnianych już pomników przy bramie cmentarnej stoi oparta o pomnik tablica z takim oto wrytym napisem: W tem smutnym przybytku spoczywają zwłoki Faustyny z Krzemieńskich Teodora Kmity ukochanej małżonki matki siedmiorga dzieci k. Nieublaganym wyrokiem śmierci w kwiecie jeszcze młodości bo lat dopiero 36 mającej do wieczności z łona swej rodziny i przyjaciół w dn. 31 marca 1848 r. powołanej

Trudno nie ulec wrażeniu, że dziś tak wymyślnych napisów już się nie pozostawia, a płyty nagrobne to zimny marmur o prostej formie.

Rafał Jaworski

Perły drewnianej architektury

Rekonstrukcje kościołów w Rodakach i Chechle

W wielu wydawnictwach pojawiało się zdjęcie obecnego kościółka w Rodakach. Jednak prawdopodobnie niewielu mieszkańców pamięta jak wyglądał ten XVII-wieczny kościółek przed kilkudziesięcioletni laty. Prezentujemy rekonstrukcję kościołów w Rodakach i Chechle.



rekonstrukcja kościoła w Rodakach

Kościółek w Chechle już niestety nie istnieje. Istnieje również niewiele zapisów i pamiątek mówiących o tych perłach drewnianej architektury. Dlatego wszystko, co pojawi się w redakcji skrzętnie przechowujemy i dziękujemy naszym informatorom. Do redakcji przyniósł nam książkę pt. Sztuka Sakralna w Polsce pan Jan Jarząbek z Rodak. Pożyczył książkę od proboszcza parafii w Niegowonicach Księdza Kazimierza Mrówki, abyśmy mogli te rekonstrukcje zaprezentować na łamach ECHA KLUCZ. Pragnę nadmienić, że przodkowie Księdza Kazimierza pochodzą z Rodak i dlatego wszystko co łączy się z tą miejscowością jest mu bardzo bliska, czyta również naszą gazetę.

Halina Ladoń



rekonstrukcja kościoła w Chechle

Odwiedziła rodzinne strony. Na stałe mieszka w Poroninie, ale Klucze i najbliższe okolice są dla niej miejscem szczególnym. Tu przeżyła strach, lęk i głód, ale również miłe osobiste chwile. Tu w Kluczach, w mieszkaniu swojej ukochanej koleżanki u której obecnie przebywa, urodziła się jej córka. Dziecko miało 2 lata i 8 miesięcy gdy poszły do lasu z partyzantami.

Pani Krystyna Woźnicowa

ps. Stasia Milanowska

Pani Krystyna jest żoną Gerarda Woźnicy HARDEGO, legendarnego bohatera II wojny światowej. Tu w Kluczach HARDY zorganizował partyzancki oddział SUROWIEC i stanął na jego czele. Opisywaliśmy już wielokrotnie w ECHU KLUCZ o HARDYM i jego partyzantach, wiele można by jeszcze pisać, ale skupiam się wyłącznie na osobistych przeżyciach Pani Krystyny Woźnicy.

Proszę powiedzieć, co Pani wspomina najczęściej?

Pamiętam moment, kiedy opuszczałam to mieszkanie i w ogóle Klucze. Z wiadomością o zamiarze mojego aresztowania

również kilku żołnierzy, spędziliśmy tu wszyscy razem około pół roku. Na Stokach był młyn u Państwa Wnuków, gdzie przychodziło dużo ludzi więc ja z córeczką w mieszałyśmy się w ten tłum.



przyszedł do mieszkania państwa Kulawików Stefan Piątek ps. STAL ze swoimi kolegami. Zabrałam dziecko i nocą w otoczeniu partyzantów poszłam do leśnego obozu. Przenosiliśmy się nocą, przedzierając się razem z chłopcami partyzantami przez leśne zagajniki, a w ciągu dnia siedzieliśmy w obozach. Brakowało nie tylko pożywienia, niczego nie było, towarzyszył nam natomiast nieustannie strach. Trudny był ten okres okupacji, nie było domu i zacisznego miejsca. Leśne prymitywne obozy i ciągły strach miały ogromny wpływ na nasze dalsze życie. W styczniu 1945 roku wróciliśmy z mężem do Olkusza. Rosjanie zabrali nam wszystko. Przyjął nas pod swój dach Pan Mędek - krawiec z Bydłina, który szył ubrania dla partyzantów. Miał on dom w Olkuszu i tam pozwolił nam zamieszkać. W Olkuszu opieki udzieliła nam również rodzina Homów. Okazali wiele serdeczności, do dzisiejszego dnia nasze rodziny utrzymują kontakt.

Jak radziła sobie Pani z małym dzieckiem w tych trudnych leśnych warunkach?

W lesie, żołnierze kochali moje dziecko, pamiętam jak STAL nosił córeczkę na rękach. Pamiętam pobyt na Stokach Kwaśniewskich, mieszkaliśmy u Państwa Lisowskich w jednej izbie z rodziną właściciela domu. Było tam

z Rycówka ps. MŁOT oraz Stefan Klimezyk ps. BRZOZA. Przyjechali do mnie z piękną wiązką kwiatów. Powitała ich bardzo serdecznie i zrobiła piękne przyjęcie moja koleżanka Maria Ściążkowska. Rozrzewniliśmy się wszyscy do łez. Odwiedziły mnie również moje koleżanki; między innymi Danusia Mosórowa i Ania Zawadzka - doprawdy, miałyśmy o czym rozmawiać. Odwiedzili mnie również dawni sąsiedzi.

Pod koniec września odbywał się XII Rajd Szlakami Walk Oddziału Hardego, czy była Pani na uroczystościach kończących Rajd przy leśniczówce PSIARSKIE w Górach Bydlińskich?

Niestety nie byłam, nie zostałam zaproszona. Planowałam od dłuższego czasu przyjazd do Klucza, przyjechałam jednak 29 września, trzy dni po uroczystościach. Wprawdzie Ksiądz Michalski mówił mi, że spotkamy się wkrótce, ale nie wiedziałam o jakiej dacie mowy. A tak w ogóle jest mi smutno, że w gminie Klucze nie ma żadnych symboli HARDEGO. Pragnęłabym aby kluczewskie dzieci dowiedziały się po co ludzie „szli do lasu”, aby autentycznie



P. Woźnicowa z koleżanką Marią Ściążkowską

Nie było łatwo nas zauważyć, a moja córeczka już jako małe dziecko umiała powiedzieć, że nie ma taty.

Czy spotkała Pani w Kluczach, podczas obecnego tu pobytu przyjaźni partyzantów, z którymi Pani dzieliła los?

Oczywiście tak. Jest mi niezmiernie miło, że odwiedzili mnie partyzanci, 6-osobowa delegacja Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Oddział w Kluczach. Wśród nich było dwóch autentycznych partyzantów, którzy przeżyli w lesie koszmarnie chwile u boku mojego męża Gerarda. Są nimi Piotr Pacia

partyzanci byli zapraszani do szkół, aby w przyszłości moja rodzina była powiadomiona o wszystkich uroczystościach związanych z działalnością mojego męża i jego wiernego oddziału.

Cieszę się ogromnie, że mogłam Panią poznać i porozmawiać o partyzanckiej tułaczce Pani rodziny. Bardzo serdecznie Pani za to dziękuję.

tekst i foto: Halina Ladoń

PS. Pragnę podziękować także Pani Marii Ściążkowskiej i mojej Koleżance Krysi Kudła za umożliwienie kontaktu z Panią Woźnicową.

ŚWIĘTO EDUKACJI NARODOWEJ

W dniu 16.X.1998 r. Szkoła Podstawowa w Kluczach była gospodarzem obchodów Dnia Edukacji Narodowej. Na uroczystość tę zostali zaproszeni pracownicy oświaty Gminy Klucze. Wszystkich gości witała Orkiestra Dęta Gminnego Ośrodka Kultury w Kluczach.

Tradycją tego święta stało się jego uświetnienie występami gospodarzy.

Tym razem program artystyczny przygotowali uczniowie kluczewskiej szkoły, pod opieką swoich nauczycieli: Bogumiły Mudyny, Jolanty Gliwińskiej, Anny Barczyk oraz Magdaleny Jurczyk. Opiekę muzyczną sprawowała pani Anna Kucińska, a oprawę muzyczną zapewnił absolwent kluczewskiej SP, Kamil Konieczniak, obecnie uczeń ZSZ w Kluczach.

Szkolny kabaret „Szpila” w bardzo humorystyczny sposób ukazał wizję szkoły teraźniejszości i szkoły przyszłości. Około 50 uczniów wyśmienicie bawiło gości dając dowód swych aktorskich umiejętności. Widzom bardzo podobają się pełne humoru piosenki i piękne, radosne tańce oraz zabawne sytuacje.

Podczas uroczystości nagrodzono najlepszych uczniów naszej gminy. W roku 97/98 byli to:

Szkoła Podstawowa w Bydlinie:

- Sebastian Gamrat
- Marcin Pacia

Szkoła Podstawowa w Chechle:

- Radosław Kaczmarczyk

Szkoła Podstawowa w Jaroszewcu:

- Justyna Stanek
- Anna Porębska
- Kinga Kulawik
- Kinga Stanek
- Paulina Minkowska
- Arleta Ruszel
- Anna Piątek
- Anita Ulman
- Monika Misztal
- Beata Kowalska

Szkoła Podstawowa w Kluczach:

- Paulina Paś
- Justyna Marczevska
- Agata Grzanka

Szkoła Podstawowa w Kwaśniowie:

- Małgorzata Ściażko
- Marta Rembelska
- Agnieszka Kozioł
- Anita Drożyńska

Śmiało możemy powiedzieć, że dla nauczycieli tych zdolnych uczniów, ich nagrodzenie było chyba najlepszym prezentem na Dzień Edukacji Narodowej.

Warto wspomnieć, że nagrodami dla uczniów były przybory do pisania firmy „Parker”.

Następnie wręczono nagrody Wójta Gminy Klucze dla najlepszych nauczycieli szkół i przedszkoli. W tym roku otrzymały je panie:

- | | |
|----------------------|---------------------------------|
| - Halina Seweryn | - Szkoła Podstawowa Klucze |
| - Elżbieta Grzanka | - Szkoła Podstawowa Klucze |
| - Helena Majcher | - Szkoła Podstawowa Rodaki |
| - Beata Sierka | - Szkoła Podstawowa Chechło |
| - Anna Barczyk | - Szkoła Podstawowa Bydlin |
| - Helena Kulawik | - Szkoła Podstawowa Chechło |
| - Michalina Iwanenko | - Szkoła Podstawowa Jaroszewiec |
| - Stanisława Pogwizd | - Przedszkole Jaroszewiec |
| - Zofia Plonka | - Przedszkole Bydlin |
| - Barbara Waś | - Przedszkole Klucze |



Swoje nagrody wręczyli również dyrektorzy szkół i przedszkoli.

Nagrody dyrektora szkół otrzymali:

Szkoła Podstawowa Bydlin:

- Ornat Aleksandra
- Milanowski Stefan
- Oleś Anna
- Świerczek Marek
- Walnik Iwona

Szkoła Podstawowa Klucze:

- Nowak Jacek
- Cukierska Maria
- Kłosowska Romana
- Krzwyda Halina
- Świerszcz Urszula
- Konieczniak Halina
- Deptalska Wioletta

Szkoła podstawowa Chechło:

- Grzanka Wiesława
- Gut Teresa
- Kotara Anna
- Graja Zdzisława

Szkoła Podstawowa Ryczówek:

- Ekiert Danuta
- Nowosadzka Jolanta

Szkoła Podstawowa Kwaśniów:

- Wójcik Zofia
- Drożyńska Maria

Nagrody dyrektora przedszkola otrzymali:

Przedszkole Klucze:

- Jurczyk Lidia
- Szczerba Barbara
- Wiejaczka Justyna

Przedszkole Chechło:

- Słowik Ilona
- Leśniak Małgorzata

Przedszkole Kwaśniów Górny:

- Szelaż Anna

Przedszkole Bydlin:

- Mędrek Halina
- Mól Maria
- Paś Zdzisława

Przedszkole Rodaki:

- Lisowska Urszula
- Szczepańska Jolanta

Przedszkole Jaroszewiec:

- Baran Bożena

Zostali nagrodzeni najlepsi z najlepszych. Życzymy aby również w następnych latach było tak wielu nagrodzonych uczniów i nauczycieli, a ich dalsza współpraca przebiegała w myśl hasła przewodniego uroczystości:

„Podajmy sobie ręce, by drogi nie zagubić.
Jesteśmy dziś szczególnie potrzebni jedni drugim.”

Batrosz Jarząbek

Tylko oni pamiętają o grobach

Tradycyjnie uczniowie Szkoły Podstawowej w Rodakach porządkują niemieckie groby w lesie w Rodakach. W tym roku uczniowie z klas VI i VII z Panią Iloną Szczęch przed Świętem Zmarłych posprzątały groby, z szyszek zrobili na grobach krzyżyki i w zadumie zapalili lampki.

(HL)

W następnym numerze EK ukaże się artykuł pt. „Fabryka Celulozy i Papieru w Kluczach na pierwszej linii Frontu Wschodniego w styczniu 1945r. podczas II wojny światowej” autorstwa Wacława Roźniatowskiego.

ZAPROSZENIE

DLA

ABSOLWENTÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ

im. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
w BYDLINIE.

na spotkanie z okazji 60 - lecia istnienia Szkoły
w dniu. 28 listopada 1998 r.

PROPONUJEMY ;

w części I

- powitanie o godz. 1600
- uroczystą akademię
- poczęstunek w gronie „roczników”

w części II

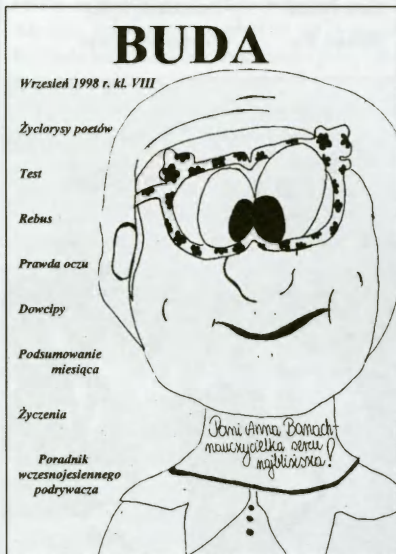
- zabawę taneczną z konsumpcją od godz. 19⁰⁰

Prosimy o potwierdzenie uczestnictwa do 20 XI 1998 r. w sekretaracie Szkoły Podstawowej w Bydlinie nr tel. (035) 642-60-05 oraz wpłatę 30 zł (część I) lub 60 zł (część I i II) na konto Rady Rodziców PKO BP O/Olkusz 10202430-68576-270-1 lub w sekretaracie szkoły.

Czy KOSA koniecznie kosi?

Po raz piąty w bieżącym roku Gazeta Wyborcza ogłosiła swój konkurs na nauczyciela ZŁOTY KAGANEK w kategorii KUMPEL, KOSA i MISTRZ. Przez cały wrzesień drukowany był kupon na zgłoszenie przez uczniów wybranego belfra. To oni mieli go zaprezentować, możliwie najciekawiej. Forma prezentacji była dowolna: opis, charakterystyka, wiersz, rysunek. Na konkurs została przysłana nawet rzeźba, prawie naturalnych rozmiarów. Uroczystość odbyła się 14 października br.

Inspiracją do wysłania mojej kandydatury był rysunek wykonany przez Magdalene Rembelską na pierwszej stronie naszej szkolnej gazetki BUDA.



Gazetka ukazała się 28 września br. a termin zgłaszania kandydatów do konkursu upływał 30 września br. I wtedy zaczęło się szaleństwo. Michał Jurczyk, Ewelina Ładoń

i Ewelina Karwa napisali: i wiersz, i charakterystykę, wykonali rysunek, dołączyli BUDĘ i o północy tato Michała wrzucił to do skrzynki pocztowej. Zdążyli. Zgłoszenie dotarło na czas.

W czwartek, 8 października proszę mnie w szkole do telefonu: „Tu Gazeta Wyborcza”, miło mi Panią poinformować, że została Pani nominowana w kategorii KOSA. Potem przyszło zaproszenie na uroczystość wręczenia ZŁOTYCH KAGANKÓW. Zabrałam moich uczniów i pojechaliśmy do Pszczyny na Zamek. Było bardzo uroczyste. Wszystko przygotowane wspaniale. Brawa dla organizatorów. Poproszono nominowanych, odczytano nazwisko zwycięzcy w kategorii KUMPEL i wręczono Złoty Kaganek. Napiecie rosło, moi uczniowie zaciskali kciuki. Chwila oddechu, słuchamy utworów fortepianowych - i nominowani w kategorii KOSA.

Stoję na tej sali, serce mi nie bije, lecz po prostu wali, w głębi siedzą uczniowie i wiem: to nie ja, lecz oni są tacy wspaniali. Moment odczytania werdyktu, zdobyła pani stojąca obok mnie (na zdjęciu z lewej strony). Emocje opadły, a uroczystość trwa dalej. Wręczono kolejny Kaganek w kategorii MISTRZ, a następnie dziennikarze wręczyli

honorowe Kaganki swoim dawnym pedagogom. I było to zaskakująco mile, że po tylu latach wymienia się nazwiska swoich nauczycieli. Jeszcze raz wielkie brawa dla dziennikarzy Gazety Wyborczej.

Na zakończenie był szampan, indyk w maładzie i losos z kawiozem. A ja tam byłam...

Wszystko to pięknie opisała Gazeta Wyborcza następnego dnia. Tam też przewodnicząca dziecięcego jury uzasadniła ich decyzję. I nie wie, że tym uzasadnieniem sprawiła mi wielką przyjemność. KOSA powinna budzić strach i lęk, a ja przypominałam raczej kumpla. To piękne: KOSA_KUMPEL. Takiej kategorii po prostu nie ma.

„A ten paradoks proszę mieć zawsze na względzie,

Kiedy Kosa KOSI, wiedz nie ubywa, lecz raczej przybędzie”

Anna Banach

od redakcji:

Pani Anna Banach jest nauczycielem w Szkole Podstawowej w Ryczówku. Uczy matematyki, chemii, fizyki i WF. Z wykształcenia jest chemikiem, ukończyła Politechnikę Krakowską w 1978r. W szkole w Ryczówku pracuje od 1987r. Jak mi powiedziała, ten szczęśliwy dla niej dzień zgotowali jej uczniowie. To Oni zaprezentowali swoją Panią w taki sposób, że zyciżyli. Były zgłoszenia ze szkół z dużych miast między innymi: z Katowic, Tychów, Bielska B. - ogółem 66 zgłoszeń. Wśród 9 osób nominowanych znalazła się Pani Ania. W kategorii KOSA były dwie (na zdjęciu). Serdecznie gratulujemy!!!

Halina Ładoń



Mistrzyni świata w akrobatyce sportowej Joanna Gamrot

Joasia Gamrot z Rodak i jej dwie młodsze koleżanki
Edyta Kalinowska i Marta Adamiecka zdobyły tytuł
MISTRZYŃ ŚWIATA w akrobatyce sportowej na mistrzostwach
w Mińsku.

Od wielu lat zdobywały medale jako juniorki (Joasia ćwiczy już 10 lat). Obecnie na mistrzostwach wystąpiły jako seniorki. Jak komentowali sprawozdawcy te trzy urodziwe Polki zachwyciły publiczność. Ich znakomita prezencja, doskonała choreografia i trudności układów jakie prezentowały zmusiły sędziów do wyrzucenia maksymalnych ocen - dziesiątek.

Jest to więc wynik długoletniej mozolnej pracy. Ale są dzielne, to należy im przyznać, mimo wielu obiektywnych trudności ćwiczyły, a ich trenerzy podtrzymywali je na duchu.

Do Mińska na mistrzostwa świata przyjechali reprezentanci 22 krajów. Mistrzostwa odbywały się w dniach 28-31 października 1998r.

Z tego sukcesu cieszymy się wszyscy, ale cieszą się przede wszystkim medalistki, trenerzy i rodzice. Mieszkańcy Rodak nieustannie gratulują Joasi i jej Rodzicom. Naprawdę trudno sobie wyobrazić co Oni przeżywali w momencie otrzymania pierwszych informacji. Są bardzo szczęśliwi.

Jak dowiedziałam się od Joasi - precyzja, wręcz perfekcja wykonania i trudność układu, a ponadto opanowanie nerwów sprawiły, że otrzymały najwyższe noty.

Trenerami tej wspaniałej trójki są państwo Stefania i Zdzisław Gregorscy z Olkusza, a reprezentują Klub NADZIEJA.

Bardzo serdecznie gratulujemy!!!

Halina Ładoń

„Śmieci było w bród” - czyli o sprzątaniu świata

(W poprzednim numerze EK pisaliśmy o „sprzątaniu świata”, zamieszczamy dodatkowo obiecaną informację przygotowaną przez uczniów SP Klucze - uczestników akcji).

„Grzybów było w bród” - tak rozpoczyna Adam Mickiewicz opis grzybobrania zamieszczony w III księdze „Pana Tadeusza”. Panefrazując słowa wieszczki, możemy powiedzieć, „śmieci było w bród”, toteż 18 września 1998r. 674 uczniów Szkoły Podstawowej w Kluczach pod opieką nauczycieli udało się do okolicznych lasów, aby posprzątać to, co w ciągu roku zostawili tam „spacerowicze” i „turyści”. Obszar objęty przez nas akcją to tereny chętnie odwiedzane przez mieszkańców: lasy koło osiedla, tereny obok stawów: Zielonego i Czerwonego oraz obrzeża Pustyni Błędowskiej. Worki, które sprzątajacy zabrali ze szkół, szybko zapełniły się różnymi śmieciami. Początkowo były to tylko papiery, opakowania po słodyczach, puszkę po napojach, ale - im dalej w las, tym śmieci było coraz więcej!!! a ich asortyment bogatszy. Butelki, fragmenty plastikowych skrzynek, stare dętki, opony, kable elektryczne, stare poniszczone buty. To tylko niektóre z naszych „znalazisk”.

Początkowo nastroje uczestników akcji były radosne, ale szybko wesołość zastąpiły uczucia gniewu i oburzenia. Często można było usłyszeć słowa - Czy ludzie nie wiedzą, gdzie powinny znajdować się śmieci? - Przecież w naszej gminie są ustawione kontenery! - To bezmyślne, niszczyć przyrodę!

Przyroda, której nie sprzyja ogromny postęp cywilizacyjny nie umie się bronić. Jest skazana na łaskę i nielaskę człowieka, który często ją bezmyślnie niszczy, tak jakby zapomniał o tym, że sam sobie wyrządza krzywdę. A przecież...

O, cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa,
W brzoje zachodu kute wieczornym promieniem,
Nad wodą, co się w pawich barwach blaskiem rozlewa

Pogłębiona odbitych konarów sklepieniem
Zapach wody, zielony w cieniu, złoty w słońcu,
W bezwietrzu sennym ledwo miesza się, kołysze
Gdy z łąk koniki polne w sierpniowym gorącu

Tysiącem srebrnych nożyc szybko strzygą ciszę.
Z wolna wszystko umilka, zapada w krąg gusza.
I zmierzch ciemnością smukłe korony odziewa,
Z których widmami roślinie wyzwolona dusza...
O, cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa!

Inwestycje gminne

W bieżącym roku Gmina Klucze uzyskała znaczne kwoty ze środków pomocowych, dzięki którym powstało wiele inwestycji. Dobiegają końca prace finansowane

W ramach dofinansowania inwestycji popowodziowych ze środków Banku Światowego prowadzony jest remont i odbudowa drogi - ul. Wodąca w Ryczówku.



Nowa droga na Hucisku

przez Polską Fundację Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw w ramach Złotowego Funduszu Dotacji Lokalnych. Z tych środków prowadzone są następujące inwestycje:

- odbudowa rowu odwadniającego w Chechle
- odbudowa odwodnienia i odtworzenie dotychczasowej funkcji terenu w Rodakach (Dworze)

Są to inwestycje, które częściowo mają zabezpieczyć mieszkańców tych wsi przed skutkami powodzi spowodowanymi nadmiernymi opadami deszczu.

Ze środków d/s usuwania skutków powodzi Ministra Jerzego Widzyka oraz ze środków budżetu Gminy prowadzone są prace przy remoncie i odbudowie dróg: w Krzywopłotach, Kwaśniowie - Stokach, Golczowicach, Kolbarku, Bydlinie, Chechle i Hucisku oraz w Kluczach.

Mieszkańcy Huciska ze wzruszeniem okazywali swoją radość z wybudowania im drogi. Są bardzo wdzięczni

władzom gminnym. Hucisko - wioska oddalona około 2 km od Kwaśniowa dzisiaj ma już wszystko: telefony, gaz i wodę. Dawniej korzystali ze wspólnej studni, która stała na końcu wsi, a wioska praktycznie odbiegała od reszty wiosek w gminie. Kiedy ostatnio rozmawialiśmy z mieszkańcami Huciska byli bardzo szczęśliwi, że o nich nie zapomniano.

A tak w ogóle są tu piękne tereny, dochodzi autobus, jest czysto na przystanku, czyli wszystko jest normalnie, a najważniejsze, że mieszkają tu życzliwi ludzie.

Jest prowadzona jeszcze jedna poważna inwestycja w Kluczach na ulicy Górnej. Buduje się tu kanalizację burzową - inwestycja o wartości około 150.000 zł. Pozwoli ona wreszcie na zlikwidowanie błota i ogromnych kałuż, które tworzyły się po deszczu. Sytuacja ta spowodowana jest bardzo nieszczęśliwym usytuowaniem drogi. Mamy nadzieję, że sytuacja ta w niedługim czasie będzie rozwiązana.

tekst i foto: Halina Ładoń



Nowa droga prowadząca na Stoki Kwaśniewskie

Z życia OSP Co zrobiono w naszych strażnicach

W bieżącym roku dokonano częściowych remontów strażnic. Remontami objęto:

OSP Ryczówek - wymiana okien, remont zaplecza kuchennego, nałożenie asfaltowego dywanika przy budynku OSP Chechło - wymiana dachu, remont i ocieplenie drzwi garażowych, wymiana drzwi wejściowych, remont sanitariatów, wyłożenie kostki brukowej przy wejściu do budynku

OSP Rodaki - remont sanitariatów, wyłożenie schodów płytkami mrozoodpornymi

OSP Bydlin - remont sanitariatów i zaplecza kuchennego, remont i ocieplenie drzwi garażowych, drobne naprawy dachu.

Materiały potrzebne do wykonania tych prac zostały zakupione ze środków budżetu gminy, natomiast wszystkie prace przy remoncie strażnic wykonywali strażacy w czynie społecznym. Częściowo pokrywali również ze swoich środków niektóre drobne wydatki.

Pragniemy przy tej okazji podziękować wszystkim strażakom z terenu gminy za aktywne włączenie się do prac mających na celu właściwe utrzymanie stanu technicznego i porządku wokół strażnic, które w efekcie służą ogółowi społeczeństwa naszej gminy.

Dziękujemy także kierowcom samochodów strażackich za należyte utrzymanie sprawności technicznej tych samochodów.

Inspektorzy OC

Józef Filipek i Andrzej Janik

Pielęgnacja ciała i ducha

Pod koniec września kluczewski Zespół Szkół Zawodowych odwiedziła olkuska kosmetyczka Sabina Drygała i spotkała się z uczennicami klasy IV

by mniej lub bardziej zmęczone, aby odpocząć tu i poprzez swoisty relaks poprawić swoje samopoczucie i dopiero jakby przy okazji podkreślić lub poprawić urodę.



L.Z. Można przyjąć, że prawie dwugodzinne spotkanie dotyczyło takiej pielęgnacji ciała i ducha, aby wyglądając zdrowo i młodo - dożyć późnych lat.

Pani Sabina przekonywała, że każda kobieta, niezależnie od wieku, powinna być tolerancyjna i optymistycznie nastawiona do życia. Jej zdaniem bez tych przymiotów trudno być szczęśliwą i prawdopodobnie również w tym kryje się tajemnica, dlaczego jedne kobiety są spostrzegane jako bezdyskusyjnie miłe „dla oka”, a inne sprawiają wrażenie niezadowolonych, zmęczonych, a nawet nieco zgorzkniałych.

Dowiedzieliśmy się także, że olkuskie STUDIO KOSMETYCZNE Pani Sabiny jest miejscem, do którego przychodzą oso-

Mówiono o kosmetykach, ale tych „lekkich”, które tylko podkreślają uroki naturalnej dziewczęcej urody. Nasze uczennice pytały o problemy dotyczące codziennej pielęgnacji ciała i usłyszały przekonujące informacje proponujące przede wszystkim te sposoby i te kosmetyki, które nie szkodzą tej wspomnianej już młodej urodzie, bo przecież taka dziewczęca uroda oczekuje i to tylko w pewnych sytuacjach, jedynie mądrego, dyskretnego i harmonijnego podkreślenia tego, co już się posiada.

Nie zapomniano też wspomnieć o komforcie psychicznym jaki daje świadomość zdrowej i odpowiednio ładnej cery, zdrowego i ładnego wyglądu. Ale były też inne bardzo kobiece rozmowy, o których nie chciano mi powiedzieć. Wiadomo tylko, że zdaniem Pani Sabiny Drygały uczennice są nieźle przygotowane do życia.

tekst i foto: Bolesław Huras

OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W KLUCZACH

ORGANIZUJE

„ANDRZEJKOWY DZIEŃ SENIORA”

w dniu 18 listopada 1998r. o godz. 16⁰⁰

w Auli Szkoły Podstawowej w Kluczach

W programie przewidziane są:

występy artystyczne • lanie wosku • poczęstunek

ZAPRASZAMY

NASZYCH DROGICH SENIORÓW

Uczestnicząc we wspólnej zabawie spędzić mile czas oraz pogłębić istniejące już więzi towarzyskie

Osoby chętne prosimy o zgłoszenie swego uczestnictwa osobiście lub telefonicznie

(nr 6428-467) do OPS Klucze do dnia 13.11.1998r.

Impreza jest bezpłatna

Zapewniamy przewóz w obydwie strony na terenie całej gminy.

Trening Obrony Cywilnej

Trening OC w zakresie wykrywania zagrożeń i alarmowania odbył się w dniu 24 października 1998r. W treningu tym brała udział drużyna wykrywania zagrożeń International Paper S.A. Klucze oraz część zespołu kierowania OC gminy Klucze. Ogółem w treningu brało udział 10 osób. Tematem treningu było: „Działanie Wojewódzkiego Systemu Zagrożeń i Alarmowania po osiągnięciu gotowości”, a jego celem było przeprowadzenie szkolenia doskonalącego.

Według naszej oceny biorący udział w treningu wykazali dużą wiedzę fachową oraz duże zaangażowanie. Podczas treningu sprawdzono system radiowy DSP - 50. System ten na dzień dzisiejszy jest w budowie i będzie wykorzystany do alarmowania i ostrzegania ludności przed zagrożeniami typu przemysłowego, a także przed innymi kataklizmami.

Inspektorzy OC

Józef Filipek i Andrzej Janik

SPRAWY TPD

Ostatnia okazja

Ze względów gospodarczych i regulaminowych będzie likwidowany magazyn bezpłatnej odzieży. W związku z tym, do końca listopada mogą zgłaszać się osoby zainteresowane tą odzieżą. Warto przyjść!

(bh)

Gadające bullteriery

W końcu października gościł w Polsce Jonathan Carroll, pisarz, który ostatnio zdobył sobie u nas popularność nie mniejszą niż (moim zdaniem grubo przereklamowany) Wharton.

24 października Carroll podpisywał swoje książki podczas spotkania z czytelnikami w Krakowie, gdzie odbywały się Międzynarodowe Targi Książki.

Jonathan Carroll urodził się w Nowym Jorku w 1949 roku. Do Wiednia, gdzie mieszka do dzisiaj, przybył w 1974 roku. Wykłada tam literaturę angielską i pisze swoje dziwne, magiczne powieści.

Decyzja o pozostaniu w Europie była u niego świadomym wyborem, podobnie jak niegdyś u Hemingwaya, Fitzgeralda, Gertrudy Stein czy wspomnianego już Williama Whartona. Jak powiedział w jednym z wywiadów, w Ameryce ludzie mają broń i systemy alarmowe za tysiące dolarów, to nie jest normalne, to przeraża. W takich miejscach jak Wiedeń, mówi pisarz, można żyć niezależnie od czasu - bezpiecznie, wygodnie, w otoczeniu rzeczy, które się kocha. Uważa, iż Ameryka jest powierzchowna, natomiast Europa stara i głęboka.

Carroll zadebiutował powieścią „Kraina Chichów”, która w Polsce najpierw ukazała w odcinkach w Fantastyce (choć jego piśmiennictwo nie należy do gatunku science fiction czy fantasy). Książka z rekomendacją Stanisława Lema i porównaniem jej przez Stephena Kinga do „Buszującego w

zbożu” zauroczyła czytelników przewrotną fabułą ze sporą dawką magii i niezwykłości. Ktoś określił Carrolla jako pisarza bajek dla dorosłych. Faktycznie, jego książki posiadają charakterystyczny dla bajki schemat: krocząc spokojnie wraz z bohaterami jak najbardziej realistyczną ścieżką zupełnie niespodziewanie wdeptujemy w świat niesamowitości, w którym psy, białe bullteriery zaczynają mówić lub ratować ludzi z opresji (Kraina Chichów), a samochód kurczy się do rozmiarów papierosa (Muzeum Psów).

„Zaczynam od jednej postaci albo od jednego zdania - mówi Jonathan Carroll - A potem historia sama się otwiera. Kiedy pojawia się ten fantastyczny pierwiastek? Po prostu w którymś momencie wiem, że moja bohaterka będzie śniła serię snów o dziwnej krainie albo że pies musi zacząć mówić”

Kluczeńska biblioteka posiada kilka książek Jonathana Carrolla, które już zaczęły krążyć wśród miłośników jego piśmiennictwa.

Rafał Jaworski



BAL Pierwszoklasistów

25 września w kluczewskiej Szkole Podstawowej odbyło się ŚLUBOWANIE trzech klas pierwszych. Jak nam wiadomo, była to miła i wzruszająca uroczystość, która radowała dzieci, rodziców i nauczycieli.

Podobnie jak w ubiegłym roku, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizowało dla tych najmłodszych klas pewnego rodzaju bal, który odbył się w gościnnej kawiarni DK PAPIERNIK. Pierwszoklasiści, którzy zdecydowali się skorzystać z tej oferty, przybyli w towarzystwie dorosłych opiekunów. Na początku trochę onieśmiałe dzieci nie miały odwagi wyjść na parkiet i rozpocząć tańce. Dopiero włączenie się dorosłych oraz zorganizowanie pokazu strojów i tańca, wyzwołyły potrzebę wspólnej zabawy. Dzieci nie było zbyt dużo, ale dla tych, którzy przyszli nie był to stracony czas, a potwierdzeniem tego były życzliwe opinie niektórych rodziców zadowolonych z tego, że ktoś pomyślał o takim wprawdzie skromnym, ale liczącym się dla dzieci dowartościowaniu dnia ślubowania.

tekst i foto: Bolesław Huras



Dwie pielgrzymki

W sobotę 17 października 15-osobowa grupa mieszkańców kluczewskiej ul. XXX-lecia zorganizowała pielgrzymkę do Częstochowy. Udając się do Jasnogórskiego Sanktuarium mieliśmy też na względzie 20-lecie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Nie było to tylko nasze pragnienie, bo na Jasnej Górze spotkaliśmy liczne rzesze pielgrzymów z całej Polski. Wartościowym zjawiskiem w

naszej pielgrzymce było, że była to pielgrzymka rodzinna z udziałem dzieci. W niedzielę 18 października wyjechała z Klucza druga, prawie 40 - osobowa pielgrzymka zorganizowana przez Koło Gospodyń Wiejskich. Intencja była ta sama, a charakter również bardzo rodzinny.

Tekst i foto: Bolesław Huras

Podziękowanie, życzenia i oczekiwania

Osoby zainteresowane minionymi wyborami pamiętają, że w gronie prawie 40 kandydatów do Rady Powiatu było także moje nazwisko. Serdecznie dziękuję tym wyborcom, którzy opowiedzieli się za moją osobą. Nie zostałem radnym, ale pozostała mi „czwarta władza” tzn. Dziennikarstwo, które też można wykorzystać dla dobra ludzi, dla ich społecznego, moralnego, a nawet materialnego wsparcia.

Gratuluje nowym radnym gminnym i powiatowym, którzy w uczciwym współzawodnictwie uzyskali swoje mandaty. Pozostaje tylko życzyć im, aby w mądrym i szlachetnym działaniu nie zapomnieli o pojedynczym człowieku, szczególnie tym mniej zaradnym, mniej zamożnym.

Bolesław Huras

4 Międzynarodowy Bieg Uliczny „SZLAKIEM WALK LEGIONISTÓW” zorganizowany w celu uczczenia 84 Rocznicy Walk Legionistów odbył się w dniu 11 listopada 1998 r. na ulicach Bydłina, Krzywopłot i Zależa. O szczegółach napiszemy w następnym numerze Echa Klucz.

KOMUNIKAT

Uprzejmie informuję o wynikach sportowych zawodniczek sekcji tenisa stołowego ULKS Jarosławiec, uzyskanych we wrześniu br. :

Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny Młodzieży w Brzegu Dolnym dnia 5-6.09.98
Justyna Stanek - 5 miejsce

Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Młodzieży w Jastrzębiu dnia 19.09.98
Anna Porębska - 1 miejsce (awans do zawodów strefowych)
Justyna Stanek - 2 miejsce (awans do zawodów strefowych)
Barbara Bonecka - 5 miejsce

Prezes
ULKS w Jarosławcu
mgr Barbara Śwędziol

Agencja Rozwoju Regionu Kluczewskiego S.A.

uprzejmie informuje
wszystkich zainteresowanych,
 iż istnieje możliwość uzyskania kredytów
 na wysoce preferencyjnych warunkach.

Kredyty przeznaczone są na wsparcie inwestycji przyczyniających się do powstawania miejsc pracy.

Zainteresowanych zapraszamy do siedziby Agencji,
Klucze ul. Rabsztyńska 3 (dawna siedziba Urzędu Gminy),
tel. 642 84 31

KOMUNIKAT

z XII Rajdu „Szlakami Walk Oddziału Hardego”

- Góry Bydlińskie 25.26.09.98

oraz uroczystości 55 rocznicy powstania Oddziału „Surowiec”

Organizatorzy :

GOKSTiR Klucze, PTTK Olkusz,

PTTK Jarosław

pod patronatem Pani Wójt Gminy Klucze

Małgorzaty Węgrzyn.

Rajd odbył się 25.26.09.98 r. Start nastąpił z 3 miejscowości : Rynek Olkusz, Rynek Wolbrom i Stadion w Kluczach. Meta - leśniczówka „Psiarskie”. Organizatorzy nocleg dla uczestników Rajdu przewidzieli pod namiotami.

W Rajdzie uczestniczyło 161 osób zorganizowanych w 15 drużynach reprezentujących n/w szkoły i miejscowości :

Zespół Szkół Zawodowych Klucze - 1 drużyna

II Liceum Ogólnokształcące Olkusz - 1 drużyna

Szkoła Podstawowa Klucze - 3 drużyny

Szkoła Podstawowa nr 5 Olkusz - 3 drużyny

Szkoła Podstawowa Bydlin - 2 drużyny

Szkoła Podstawowa Ryczówek - 2 drużyny

Szkoła Podstawowa Poręba Górna - 1 drużyna

Szkoła Podstawowa Krzykawa - 1 drużyna

Szkoła Podstawowa Rodaki - 1 drużyna

Zakończenie Rajdu i uroczystości związane z 55 rocznicą powstania oddziału „Surowiec” zaszczyciło ponad 150 osób w tym :

przedstawiciele gminy Klucze z Panią Wójt na czele

poczty sztandarowe i delegacje Św. Związku Żołnierzy AK Klucz, Olkusza, Pilicy, Mysłowic, Sosnowca i Kazimierza

poczty sztandarowe i delegacje Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych koło z Klucz, Olkusza, Łaz, Bukowna, Ogrodzieńca i Wolbromia

poczty sztandarowe i delegacje straży pożarnej Bydlina, Domaniewic, Zależa mieszkanczy Domaniewic, Zależa i Gór Bydlińskich

W pierwszym dniu Rajdu organizatorzy dla uczestników przygotowali w/w konkurencje :

konkurs wiedzy

rzut granatem

plecak turysty

rozkładanie namiotu na czas

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli :

ad a)	I m.	Piechulka Agnieszka, Kołodziej Katarzyna	- SP Poręba Górna
	II m.	Stefański Łukasz, Bugaj Przemysław	- ZSZ Klucze
	III m.	Błasikiewicz Beata, Szatan Karolina	- SP Bydlin
ad b)	I m.	Grzanka Michał	- SP Bydlin
	II m.	Zabierowski Wojciech	- ZSZ Klucze
	III m.	Żak Przemysław	- SP Poręba Górna
ad c)	I m.	Dyduch Zuzanna	- SP Poręba Górna
	II m.	Dziechciewicz Katarzyna	- SP Rodaki
	III m.	Palka Dorota	- SP Bydlin
ad d)	I m.	Kochan Grzegorz, Osmeda Michał	- II LO Olkusz
	II m.	Mędrak Marcin, Osuch Mateusz	- SP nr 5 Olkusz
	III m.	Pacia Rafał, Słaboń Patryk	- SP Klucze

Wszyscy w/w otrzymali nagrody rzeczowe.

Komisja konkursowa po podsumowaniu wszystkich punktów, ustaliła drużynową kolejność miejsc i tak :

I miejsce	Szkoła Podstawowa Poręba Górna	22 pkt.
II miejsce	Szkoła Podstawowa Bydlin	21 pkt. po dogrywce
III miejsce	Zespół Szkół Zawodowych Klucze	21 pkt. po dogrywce
IV miejsce	LO Olkusz i SP Klucze	18 pkt.
V miejsce	Szkoła Podstawowa nr 5 Olkusz gr.III	17 pkt.
VI miejsce	Szkoła Podstawowa Bydlin gr.I i SP Klucze gr.III	15 pkt.
VII miejsce	Szkoła Podstawowa Rodaki i SP Krzykawa	13 pkt.
VIII miejsce	Szkoła Podstawowa nr 5 Olkusz	10 pkt.
IX miejsce	Szkoła Podstawowa nr 5 Olkusz	9 pkt.
X miejsce	Szkoła Podstawowa Klucze gr.I i SP Ryczówek	7 pkt.
XI miejsce	Szkoła Podstawowa Ryczówek	0 pkt.

Drużyna I miejsca występowała w składzie :

Opiekun - Kazimiera Adamczyk, uczestnicy : Zuzanna Dyduch, Kamil Kalarus, Mariusz Pacia, Katarzyna Kołodziej, Bożena Olewińska, Agnieszka Piechulka, Damian Ratuszny, Paulina Waga, Przemysław Żak.

Wszyscy uczestnicy Rajdu otrzymali pamiątkowe dyplomy i znaczki oraz smaczną grochówkę przygotowaną przez SP Bydlin.

Drużyna I miejsca otrzymała puchar przechodni Pani Wójt Gminy Klucze oraz miniaturkę pucharu na własność. Puchary otrzymali zdobywcy II i III miejsca.

Zaproszeni goście otrzymali okolicznościowe znaczki, a wszyscy obecni na uroczystościach drugiego dnia poczęstowani zostali wojskową grochówką.

Na zakończenie Rajdu wystąpił zespół artystyczny z SP Bydlin, w którego wykonaniu usłyszeliśmy okolicznościowy montaż słowno - muzyczny.

Około godz. 1200 uczestnicy i goście odwiezieni zostali autokarami do swoich miejsc zamieszkania.

Ogółem w uroczystościach uczestniczyło ponad 300 osób.

Andrzej Miszczyński



ROCK SPOD ZIEMI

Sobotni wieczór 24 października w kluczewskim Pubie „Bartek” upłynął pod znakiem „ciężkiego” grania. Zespół o nazwie LEX LUTHOR dał tam prawie trzygodzinny koncert. Darmowy wstęp i nadzieja na udaną zabawę zgromadziła pełną salę młodzieży.

Chłopcy rozpoczęli koncert od utworu zespołu Mysłowicz. Potem zabrzmiały znajome dźwięki The Cure i Nirwany. Zagrali również własne kompozycje, prezentując się jako zespół o zróżnicowanym STYLU - od punk rocka, poprzez SKA („Węgierska piosenka” śpiewana w tym właśnie języku), aż po psychodeliczne ballady. Jednak największe poruszenie wśród rozweselonej już publiczności (jak w Pubie, to przy pianie!) wywołały piosenki KULTU i „Peggy Brown” Mysłowicz. Każdy chętny miał okazję zaśpiewać razem z zespołem, a i tańce też się odbyły, pomimo kameralnej powierzchni jaką dysponuje lokal.

Koncert wypalił, atmosfera była prawdziwie rockowa. Gdyby takie imprezy odbywały się częściej, to nareszcie fani rocka, punka, ska i tego typu „piłowania” mieliby okazję do dobrej zabawy przy „swojej” muzyce na miejscu.

„LEX LUTHOR” to poszerzony skład dawnego „Twin Pigs” (nazwy proszę nie mylić z serialem, gdyż w tym wypadku Pigs to świnki). Obecny zespół to: Sebastian „Maja” Rutkowski - (gitara, śpiew), Damian „Czarny” Łydka - (git., śpiew), Michał „Ambroży” Ambrożkiewicz (bas) i Maciek Palka (perkusja). To typowy zespół garażowy, wyrosły z grania w prywatnych pomieszczeniach i garażach. Przez jakiś czas, wówczas jeszcze jako Twin Pigs, grali w starym budynku po byłej kotłowni na kluczewskim osiedlu. Potem, kiedy Maciek (perkusista) wstąpił do armii, zespół grywał sporadycznie. Ostatnio miawali próby w jarosławskim Domu Kultury. Chłopcy kilkakrotnie uczestniczyli już w przeglądach rockowych, jakie co roku odbywają się w Olkuszu. Trzy lata temu zdobyli tam wyróżnienie za utwór „Wojna”, piosenki ze swojego starego punkowego repertuaru. Zimą 96 roku wzięli także udział w koncercie, który odbył się w Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie. Był to koncert solidarności z ludźmi chorymi na AIDS. W swych obecnych kompozycjach odeszli już trochę od stylu punk i nie ukrywają zafascynowania takimi kapelami jak The Cure, czy Nirwana.

Rafał Jaworski

Listy Czytelników!

Starajmy się zostać ZŁOTĄ MIEJSCOWOŚCIĄ

Do Klucza przyjechałam w połowie lat 70-tych. Urodziłam się w dużym mieście na zadymionym Śląsku, toteż byłam zauroczona zielenią wokół Klucza. Podobało mi się bardzo, że nie ma tu sadzy tak jak tam, skąd przybyłam. Los tak zrzucił, że mój pobyt w Kluczach nie trwał długo. W roku 1983 musiałam wyjechać znów do rodzinnego miasta, a później wyjechałam na stałe za granicę. Natomiast o Kluczach zapomniać się nie da, są one jak gdyby moim drugim domem. Tu mieszka moja córka z rodziną. Pragnę nadmienić, że wiele się zmieniło w Kluczach na lepsze (przyjeżdżam tu bardzo często), wiemy o tym też wszyscy, że jest to dobra robota władz gminnych i osób, które nadzorują. Z uwagi na to, że gmina ma kontakty z zagranicą, można by podpatrzeć „tamtych”, stopniowo wiele jeszcze poprawić, jeśli chodzi o estetykę, gdyż ze względu na te kontakty odwiedza nas sporo turystów zagranicznych. Odwiedzają oni Pustynię Błędowską, ciekawe miejsca i zabytki, wędrują szlakami poprzez lasy aż po Góry Bydlińskie. Z przykrością musimy się mocno bić w piersi, że nie zawsze i nie wszędzie las jest jako las. Przykre to, ale prawdziwe i nie wypieramy się tego, że winę za to ponosimy wszyscy - według powiedzenia - „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

Brakuje nam na drogach kręte ścieżki, a daje się to we znaki wówczas kiedy padają deszcze, lub wiosną gdy topnieją śniegi. Miejscami można by się wykapać na drodze, przykładowo na przejściu koło szkoły. Kierowcy nie baczają, że tam stoi przechodzień na światłach, tylko jadą na całego, a błoto bryzga po ludziach.

Jest wiele możliwości, aby wspólnymi siłami i dobrą chęcią mogli coś zrobić. Żebyśmy nie wyrzucali śmieci, butelek, konserw tam gdzie one być nie powinny np.: w lasu przy szkole, na przystankach autobusowych, wokół stawów. Miejsca te na pierwszy rzut oka mają swój urok, ale wystarczy przyjrzeć się dokładniej, to odraża. Można by było zorganizować grupę odpowiedzialną za ten porządek, a za parę lat kto wie, czy Klucze nie znalazłyby się na liście ZŁOTEJ MIEJSCOWOŚCI. Można by tu zapraszać ludzi na wczasy, oczywiście tych, którzy sobie nie mogą pozwolić na dalsze kosztowne wyjazdy. Nasuwa się pytanie, czy można by zastosować kontenery oddzielnie na szkło, papier i plastik, a za odstawienie makulatury, czy też szkliwa odzyskać choćby niewielką sumę, która zasilaby kasę gminy, z przeznaczeniem na różne małe poprawki

Czytelniczka EK

Mieszkająca obecnie za granicą

KINDERSZTUBA

O zachowaniu się przy stole

(Przedruk ze WSPÓLNOTY - autorstwa Elżbiety Narbutt)

Mincę, obawiam się, bezpowrotnie czasy, gdy rodzice uczyli dzieci przyzwoitego zachowania się przy stole.

Nauki przypominają bardziej tresurę niż lekcje, niemniej tak wyedukowani, nie potrafili już podczas jedzenia opierać się łokciami o stół czy wsadzać sąsiadowi łokieć w zupę. Umieci tak sprawnie posługiwać się sztućcami, że nawet marchewkę z groszkiem jedli wypukłą stroną widelca i ani jeden groszek nie spadł. Socjalistyczna - stołowska kultura nie wymagała takiej elegancji, a brak kontaktów z zachodnią cywilizacją udaremniał, szczęśliwie, jakąkolwiek konfrontację. Teraz zupa się wylała. Wystarczy pójść na pierwszy lepszy bankiet, by przekonać się, że i tu nie nadążamy.

Przyjmujemy oficjalnych gości i jesteśmy przyjmowani - warto więc przypomnieć sobie pewne uniwersalne reguły.

- ◆ Podejmując gości zadbaj, by każdy miał przy stole zarezerwowany półmetrowy odcinek stołu.
- ◆ Goście siadają na miejscach wskazanych przez gospodarzy. Często przed nakryciami umieszczone są wizytówki z imieniem i nazwiskiem. Odnajdź swoją i usiądź w tym miejscu.
- ◆ Serwetkę, którą znajdziesz przy nakryciu, rozłóż na kolanach. Można nią dyskretnie otrzeć usta, ale nigdy nos. Nie należy też przecierać nią sztućców i kieliszków. Po skończonym jedzeniu serwetkę składa się na pół i kładzie z lewej strony nakrycia. Nie na talerzu!
- ◆ Podczas jedzenia łokieć mają przylegać do żeber. Nie poszerzaj nimi swojego terytorium.
- ◆ Siedź prosto, nie garb się.
- ◆ Jedzenie nakładaj na talerz w takiej ilości, żebyś mógł to zjeść, nie zostawiając połowy porcji na talerzu.
- ◆ Nie zaczynaj jedzenia nim pani domu lub gospodarz nie da temu sygnału.
- ◆ Sztućce bierze się po kolei, zaczynając od zewnętrznej strony.
- ◆ Porządek na talerzu świadczy o kulturze biesiadnika. Nie rozgniataj ziemniaków i jarzyn, żeby je następnie utylać w sosie. Również nie jest w dobrym stylu krojenie od razu całego mięsa i jedzenie tylko widelcem.
- ◆ Salaty nie kroi się nożem.
- ◆ Nie smaruj masłem całej pajdy chleba. Łam go na kawałki i dopiero smaruj. Etykieta dopuszcza zebranie resztek sosu z talerza kawałkiem pieczywa, pod warunkiem, że będzie wbity na widelec, a nie trzymany w ręku.
- ◆ Czyste zupy, na przykład pomidorową lub bulion, podane w filiżance z uszkiem, można wypić bez pomocy łyżki. Filiżankę trzyma się za uszko całą dłoń. Kokietyjne zaginanie małego palca nie jest eleganckie. Zupy - kremy z selerów, pieczarek, porów zjada się łyżką, podobnie jak podaną na talerzu. Nie wyjadaj ich do końca szurając łyżką po dnie talerza. Makarony z zupy nie wciągaj w siebie, lecz pokrój łyżką na mniejsze kawałki.
- ◆ Nie rozmawiaj z pełnymi ustami. Żeby być gotowym w każdej chwili do odpowiedzi, kęsy powinny być dość małe. Następny wędruje do ust dopiero po przekłnięciu poprzedniego i ewentualnym popiciu łykiem wina.
- ◆ Nie wymachuj sztućcami. Na czas wymiany poglądów odłóż je na talerz, nigdy na obrus.
- ◆ Przy stole nie jesteś sam. Zadbaj o sąsiada i podsuń mu pieczywo lub masło. Nie siega się jednak po to przed nosem innych.
- ◆ Po skończonym jedzeniu nie odsuwaj talerza ku środkowi stołu, lecz pozostaw go na miejscu. Równolegle ułożenie sztućców na talerzu świadczy, że nie mamy ochoty na dokładkę. Nóż i widelec skrzyżowane są informacją, że jeszcze byśmy coś zjedli.
- ◆ Nad tym, żeby żaden kieliszek nie pozostał pusty, czuwa gospodarz domu, a w restauracjach maitre d'hotel. Goście nie powinni sami sięgać po butelki i karałki lub, co gorsza, dolewać wino do kieliszków nie opróżnionych do końca. Wino sączy się małymi łyżkami. To nie wódka, żeby pić do dna jednym haustem.
- ◆ Na oficjalnych bankietach oraz przyjęciach Aka częściej wznoszone są toasty. Najlepszą porą dla toastów jest czas deseru. Podczas toastu panowie wstają, natomiast panie mogą siedzieć, unosząc kieliszek albo w stronę osoby, którą toast honoruje, albo ku temu, kto go wznosi. Toast powinien być krótki i zwięzły.
- ◆ Przyjęcie często kończą sery i owoce. Serów nie je się ani widelcem ani nożem, lecz odkrawa mały kasek i kładzie na kawałku chleba.
- ◆ Najczęściej przed talerzem leży łyżeczka i wideleczyk do deserów. Gdy podadzą deser, trzeba je przesunąć na boki talerzyka i położyć wideleczyk z lewej, a łyżeczkę z prawej strony. Po zjedzeniu deseru nie zostawia się sztućców w kompotierce lub pucharku do lodów, lecz kładzie na talerzyku.
- ◆ Pestek z kompotu nie wypływaj w garść, ale dyskretnie na łyżeczkę. Odłóż je na talerzyk.
- ◆ Jeśli nie wiesz, jak jeść którąś potrawę, rób to, co robią gospodarze. Oni wiedzą.

Ośrodek obozów harcerskich Hufca Sosnowiec w KOBYLICY

Według informacji hm Doroty Stępień po raz pierwszy harcerze przybyli na ten teren w 1978r. Ośrodek powstał na miejscu, gdzie projektowana była budowa zalewu na rzece Przemszy. Badania geologiczne wykazały, że w tak dużym zbiorniku woda się nie utrzyma. Możliwe powstać jedynie zalew, ale na dużo mniejszej powierzchni. Z pomysłu zrezygnowano.

Teren ten był własnością prywatną. Hufiec sosnowiecki odkupił go i stał się właścicielem ogrodzonego terenu w Kobylcy. Teren poza ogrodzeniem, na którym harcerze rozbijają namioty jest własnością potomków nieżyjącego byłego właściciela, a za część przyległą do starego koryta rzeki, hufiec płaci dzierżawę. Zabudowania gospodarcze, które pozostały po właścicielach były w znacznym stopniu zdewa-

stowane. Przeprowadzone remonty pozwoliły na urządzenie kuchni i magazynu w dawnej stajni i stodole. Był tam również domek nazywany LILUSIA, który służy do dziś w stanie nieco przebudowanym.

W roku 1979 wybudowana została umywalnia, a w rok później zaadaptowano ją na jadalnię. Następnie przywieziono tu dwa domki dla potrzeb kadry kwatermistrzow-



Listy Czytelników!

Wieże triangulacyjne i niezwykle źródła

Pod takim tytułem ukazał się w poprzednim numerze EK artykuł autorstwa Juliana Kaszuby, przemyślałem sprawę i chciałbym kilka uwag i uzupełnień wnieść do tego artykułu.

Wieże triangulacyjne nie służyły według mojej wiedzy do przekazywania sygnałów alfabetem Morse'a, a służyły do celów geodezyjnych.

Pod koniec lat 20-tych, aż do 1938r. w Ryczówku w czasie wakacji w miesiącach lipiec i sierpień odbywały się coroczne manewry wojsk polskich: artylerii, piechoty, konnicy i ułanów. Wojska te stacjonowały w Ryczówku. Artyleria ćwiczyła strzelanie do makiet na Pustyni Błędowskiej, a stano-wiska miała od strony południowej na Kamyku. Piechota i konnica ćwiczyły w terenach leśnych i na gruntach ornych w miejscowościach: Ryczówek, Rodaki, Kwaśniów, Gołczowice, Klucze i Chechło. Sygnały alfabetem Morse'a przekazywane były w ciągu dnia za pomocą chorągiewek w kolorach czerwonym i żółtym, a w nocy za pomocą latarek kieszonkowych.

W Ryczówku od 1929r. - były dwie organizacje promilitarne - chłopcy od 12-16 r. życia należeli do organizacji ORLETA natomiast powyżej 16 roku życia należeli do STRZELCÓW. Założycielem obu organizacji był Sosnowski Władysław (Władek Kowolów). Był też dowódcą i zwierzchnikiem obu tych organizacji (z wojska miał stopień kaprała w rezerwie - plutonowy). Drużynowym OR-LAŁT byłem ja - Zygmunt Sosnowski w latach 1934-1938, a od 1938 do rozpoczęcia wojny, byłem zastępcą komendanta STRZELCA. Organizacje nasze miały za zadanie zdobywanie jak najwięcej wiadomości wojskowych. Wówczas to wszyscy uczyliśmy się alfabetu Morse'a. Uczono nas spraw-ności Samarytanina tj. udzielania pierwszej pomocy rannemu czy choremu, robienie opatrunków, usztywnianie złamanych kończyn, tamowanie krwi. Zasadniczą nauką w STRZELCU była nauka obchodzenia się z bronią, rozpoznawanie znaków lotniczych i wojsk nieprzyjacielskich. Sygnały Morse'a były przekazywane z Chaberowej Góry i Kamyka do wojskowego obserwatora w Kluczach oraz na wzniesienie między Ryczówkiem i Kwaśniowem - w Grabówkach i innych wzniesieniach dzisiejszej gminy Klucze.

Wieża na Świniszce w Rodakach - istniała jak ja pamiętam do rozpoczęcia wojny w 1939r. Prawdopodobnie zniszczyli ją Niemcy. Po wyzwoleniu kiedy chodziłem na grzyby były jeszcze szczątki tej wieży, a w ziemię wbity był betonowy pień, na środku którego był umieszczony znak metalowy w rodzaju grzybka, na którym była wygrawerowana wysokość góry Świniszki - 508 m.n.p.m. (teraz podaje się nieco mniej).

Mam jeszcze jedną bolączkę. Pamiętam dokładnie budowę baraków pod Świniszką. Mogę ten moment dokładnie określić, ponieważ to ja zawarłem umowę na wybudowanie trzech baraków mieszkalnych dla Urzędu Miasta w Zawierciu. Prowadziłem wówczas małe przedsiębiorstwo bu-dowlane. Roboty rozpoczęliśmy w maju 1947 roku i trwały do lipca 1948 roku. Zrobiliśmy funda-menty i zmontowaliśmy elementy barakowe, które przetrwały 50 lat. Z przykrością przyjąłem in-formację, że doczekały się one beztalskiego zniszczenia i to przez mieszkańców Rodak, a czę-ściowo mieszkańców Ryczówka, nad czym bardzo boleję.

I jeszcze o źródłach. Woda ze źródła pod Świniszką jest bardzo dobra, często z niej korzystam. Podobne źródło i może jeszcze lepsza woda wypływa spod Księżej Góry w Ryczówku. Te dwa punkty wodne nie są niczym skażone ponieważ wypływają spod gór zalesionych. Nie ma tu w po-bliżu pól uprawnych, nie ma więc kontaktu z chemią.

Nie jest natomiast prawdą, że woda spod Świniszki wraz z innymi spływała do stawu Państwa Kucińskich i poruszała koło młyńskie. Jest to absurdalna nieznajomość terenu. Wody źródła spod Świniszki płynęły doliną granicy pomiędzy Rodakami i Ryczówkiem i na łakach tzw. Ościeczyskach zlewały się z wodami spod Księżej Góry, z Dolków i Kąta i płynęły tak jak dotąd wa-zozem pomiędzy gruntami Państwa Kucińskich, a gruntami Eugeniusza Kaszuby, aby przed mo-stem spotkać się z wodami płynącymi od Ryczówka Dolnego i Górnego. Koło młyńskie poruszała natomiast woda ze źródeł, które były na placu Romana Korczka i dalej zlewisko wód podskórnych na placu Kazimierza Sierki i Szymona Kazka, a ostatnie bardzo obfite na placu Adamików (chy-ba do dzisiaj istnieje), i właśnie te wody zasilają stawy Kucińskich i koło młyńskie.

Zygmunt Sosnowski

skiej. Huta im. Edmunda Cedlera przeprowa-dziła generalny remont budynku magazyno-wego i kuchni oraz wybudowała nowy budy-nek na sprzęt i magazyn żywności. Fabryka

wych, harcerskich i starszoharcerskich. Następnie były tu obozy młodzieży starszej. Wówczas przebywało tu około 250 młodych lu-dzi. Obecnie jest to jedyny ośrodek (drugi po



Maszyn Górniczych w Sosnowcu wybudowała wiatę na sprzęt, a kopalnia Porąbka Klimontów, postawiła cztery domki na po-trzeby służby zdrowia, świetlicę, a także umy-walnię z prysznicami.

Woda doprowadzona jest rurociągiem, który biegnie od Kolbarku zaprojektowanym przez Miastoprojekt Sosnowiec.

Początkowo przebywało tu około 150 harce-ry, gdyż był to ośrodek szkoleniowy hufca. Prowadzono tu kursy: drużynowych, zuch-

Centurii w gminie Łazy) na terenie Jury Krakowsko - Częstochowskiej, który przyjmuje zuchów i harcerzy.

W latach 1991-1995 hufiec sosnowiecki nie korzystał z ośrodka w Kobylcy, a przerwa spo-wodowana była tym, że w Centurii zuchy miały lepsze warunki socjalne, bo tam zakwaterowani byli w pawilonie. Z braku możliwości przepro-wadzenia generalnego remontu budynku zmu-szeni byli do rezygnacji z ośrodka w Centurii.

tekst i foto. M.Z.Mary.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 6 ust. 3 ustawy z dnia: 7 lipca 1994r. o zagospodarowaniu przestrzennym /Dz.U.Nr 89, poz. 415/, oraz zgodnie z uchwałą Rady Gminy Klucze Nr XXXIX/238/97 z dnia: 22 maja 1997r. Zarząd Gminy Klucze informuje o przystąpieniu do sporządzenia „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy”.

Studium obejmuje obszar gminy w granicach administracyjnych, a jego przedmiotem będą zagadnienia określone w art. 6 ust. 2, 4 i 5 cytowanej na wstępie ustawy.

Informując o powyższym, Zarząd Gminy Klucze zwraca się do Organów o określenie materiałów /studiów, programów, prognoz itp./, które powinny być wykorzystane /uwzględnione/ przy sporządzaniu studium.

Prosimy uprzejmie o ich przekazanie do tut. Urzędu.

Niezależnie od powyższego zwracamy się również o sformułowanie postulatów /mieszczących się w problematyce studium/, które będą rozpatrzone w trakcie jego sporządzania.

Będziemy wdzięczni za udzielenie odpowiedzi w terminie miesięcznym.

Telefon informacyjny Urzędu: 642-80-04

WYJAŚNIENIE DO OGŁOSZONEGO ZAWIADOMIENIA O PRZYSTĄPIENIU DO OPRACOWANIA STUDIUUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KLUCZE

W związku z pojawiającymi się nieporozumieniami dotyczącymi w/w opracowania, informuję, że przedmiotowe „Studium” nie jest zmianą, czy też sporządzeniem nowego planu zagospodarowania przestrzennego naszej Gminy. W myśl ustawy z dnia 7 lipca 1994r. o zagospodarowaniu przestrzennym /Dz. U. Nr 89 poz. 415/ i nowelizowanej /Dz. U. Nr 106 poz. 496 z 1996r./, a także /Dz. U. Nr 111 poz. 726 z 1997r./, Rady Gminy zobowiązane są do podjęcia uchwał o przystąpieniu do sporządzania „Studium...” dopiero po zatwierdzeniu /Uchwała Rady Gminy/ tego opracowania, Rada może podjąć uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy.

CO TO JEST „STUDIUM...”? DO CZEGO SŁUŻY?

Określa politykę przestrzenną Gminy uwzględniając uwarunkowania wynikające z:

- dotychczasowego przeznaczenia, zagospodarowania i uzbrojenia terenu
- występowania obiektów i terenów chronionych,
- stanu i funkcjonowania środowiska przyrodniczego i kulturowego, w tym stanu rolniczej przestrzeni produkcyjnej,
- prawa własności gruntów,
- jakości życia mieszkańców,
- zadań służących realizacji ponadlokalnych celów publicznych.

OPRACOWANIE „STUDIUM...” OKREŚLI:

- obszary objęte lub wskazane do objęcia ochroną,
 - lokalne wartości zasobów środowiska przyrodniczego i zagrożenia środowiskowe,
 - obszary rolniczej przestrzeni produkcyjnej, w tym wyłączone z zabudowy,
 - obszary zabudowane ze wskazaniem w miarę potrzeby, terenów wymagających przekształceń lub rehabilitacji,
 - obszary, które mogą być przeznaczone pod zabudowę ze wskazaniem w miarę potrzeby, obszarów przewidzianych do zorganizowania działalności inwestycyjnej,
 - obszary, które mogą być przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową, wynikającą z konieczności zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej,
 - kierunku rozwoju komunikacji i infrastruktury technicznej, w tym obszary na których będą stosowane indywidualne i grupowe systemy oczyszczania ścieków, a także tereny niezbędne do wytyczania ścieżek rowerowych,
 - obszary, dla których sporządzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego jest obowiązkiem na podstawie przepisów szczególnych lub ze względu na istniejące uwarunkowania.
- Należy wiedzieć, że „Studium...”, nie jest przepisem Gminnym i nie stanowi podstawy do wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Przepisem Gminnym jest Plan Zagospodarowania Przestrzennego Gminy, który musi być spójny z opracowaną polityką przestrzenną Gminy, określoną w przedmiotowym „Studium...”, to on zezwala na wydanie decyzji ustalającej warunki zabudowy i zagospodarowania terenu.

CZEGO OCZEKUJEMY OD MIESZKAŃCÓW GMINY I WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH?

Pomocy w opracowaniu przedmiotowego „Studium...” poprzez składanie swoich wniosków i postulatów uwzględniających tematykę w szerokim jej zakresie jaki podałam na wstępie. Aby ułatwić Państwu to zadanie przygotowano ankiety, które można odebrać w Dziale Budownictwa tut. Urzędu - pokój 313. Po głębokim przemyśleniu i wypełnieniu prosimy o przesłanie ich do Urzędu w terminie do końca listopada b.r. Dodatkowo część ankiet będzie przekazana do Sołtysów poszczególnych Sołectw. Państwa wnioski i sugestie z pewnością będą bardzo pomocne dla autorów tworzonego studium. Autorem jest Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Krakowie, ale szczególnie ważne jest to, iż my mieszkańcy Gminy powinniśmy nadać główne kierunki polityki przestrzennej Naszego terenu, gdyż to co będzie stworzone, będzie służyć nam wszystkim.

CZEGO CHCEMY UNIKAĆ?

Składania indywidualnych wniosków - jak to czyni się przy opracowaniu planów zagospodarowania przestrzennego - czyli „moja działka Nr ewidencyjny....., położona....., powinna być dopuszczona do zabudowy.....”.

W „Studium...” nie ma formy protestów, zarzutów, itp., kreujemy natomiast ogólny ład przestrzenny Gminy i jej kierunki rozwoju. Aby uniknąć niejasności - proszę o wypełnienie ankiet.

Dziękujemy za współpracę.

Z poważaniem

Bożena Woźniczko

Ogólnopolska Wystawa Prasy Lokalnej w Nowohuckim Centrum Kultury



Według Ośrodka Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w końcu ubiegłego roku wydawana w 2158 gminach i 878 miastach prasa lokalna liczyła 2124 tytuły (dane z miesięcznika REDAKTOR VII/98). Na wystawie w NCK wystawionych było ponad 1000 tytułów. Zaprezentowaliśmy również nasz miesięcznik ECHO KLUCZ. Otwarcie wystawy pt. „Polska prasa lokalna w kraju i na świecie” miało miejsce 2 października br. a patronem jej było Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej w Tarnowie. Wystawa trwała od 2 - 31 października. Podczas otwarcia wystawy udział wzięło wielu znakomitych gości i liczna grupa dziennikarzy.

(HL)

Kolorowy domek sportowców

Już wiele razy pisaliśmy o notorycznym, złośliwym malowaniu lakierami i sprayem różnych budynków i przystanków w gminie. Paskudnie oszpecony był także budynek na stadionie „Przemysły” w Kluczach. Na ratunek wezwano klasę autorską artysty plastyka Stanisława Wywiola z Olkusza - uczniowie Liceum Ogólnokształcącego Nr 2 z Osiedla Młodych zaproszeni zostali do Klucza i według własnego pomysłu w ciągu 4 dni zamalowali w sposób logiczny te wstrętne bażgroły. Stworzyli na elewacji budynku ciekawe, bajkowe sceny. Zadanie mieli trudne gdyż musieli wkomponować swoje pomysły w istniejące niekonwencjonalne napisy i rysunki. Dziękujemy im za tę pracę gdyż uratowali przed poważnym wydatkiem właściciela budynku, który elewację odnawiał wiosną br.

(HL)



TURYSTYCZNA GMINA

Czy odwiedziłeś już basen, saunę i siłownię w Jaroszowcu?



basen w Jaroszowcu

Pełnowymiarowy basen i towarzyszące mu obiekty są wykorzystane cały rok. Z basenu korzystają trzy razy w tygodniu w godzinach przedpołudniowych dzieci ze szkół podstawowych: w Jaroszowcu, Rodakach i Bydlinie. Dodatkowo dwa razy w tygodniu dzieci z Jaroszowca odbywają tu lekcje wychowania fizycznego i zajęcia SKS oraz gimnastykę korekcyjną. W godzinach popołudniowych odpłatnie korzystają z basenu dzieci ze szkół ościennych gmin, z miejscowości: Podzamecza, Giebla, Ogrodzieńca, Ryczowa, Cementowni, La-

sek, Łaz i Chrzastowiec oraz GOK z Bolesławia. 1 godzina kosztuje 50 złotych dla całej zorganizowanej grupy liczącej do 35 osób. Natomiast dla dorosłych za pojedyncze bilety płaci się 4 zł, a bilety ulgowe dla młodzieży i studentów są po 2 zł. Na basenie zatrudnieni są dwaj ratownicy, a cały personel liczy sześć i pół etatu.

Przed kilkoma dniami rozmawiałam z kierownikiem basenu w Jaroszowcu panem Mirosławem Mackiem, który poinformował mnie, że obok basenu funkcjonuje sauna, siłownia oraz baza noclegowa w postaci 7 świetnie wyposażonych pokojów. Doba kosztuje od 15 do 18 zł, w tym 1 godzina basenu gratis. Ten niewielki hotelik cieszy się ogromną popularnością. Dla przykładu - w okresie wakacji przebywała tu: 25 - osobowa kadra tenisistów stołowych Rady Wojewódzkiej LZS ze Szczecina, 25 - osobowa grupa profesjonalnych pływaków z Rzeszowa, 30-osobowa grupa uczestników Kongresu Rodzin Wielodzietnych, 17 - osobowa kadra tenisistów stołowych - młodzików z Okręgowego Związku Tenisa Stołowego Kraków oraz z klubu „Pocztowiec” 8- osobowa grupa seniorów. Mamy już zgłoszenia dużej grupy tenisistów, którzy uczestniczyć będą w turnieju szachowym w Olkuszu w dniach 17-20 grudnia br. a w naszym hoteliku chcą mieszkać. Tu spędzać będą również dzieci ferie zimowe 1999r.

Halina Ładoń



pokój w hoteliku



hotelik - widok ogólny

Spacer po Kluczach



Osiedle XXX-lecia w Kluczach

foto:Wacław Roźniatowski



Park w Kluczach

foto: Bolesław Huras

ECHO KLUCZ Informacyjny Miesięcznik Samorządowy

Wydawca: Rada Gminy Klucze

Redakcja: ul. Partyzantów 1, 32-310 Klucze, tel. (035) 64-28-508

Redaktor Naczelny: Halina Ładoń

Druk: Firma Wydawniczo Poligraficzna „A-Z” s.c., 32-300 Olkusz, Żurada III 115, tel. (035) 641-22-62